

Kłosa.

Organ Związku Kółek rolniczych zachodnio-pruskich, wychodzący w sobotę

Szczęść Boże!

Przedpłata kwartalna wynosi na pocztę 75 fen. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od 1-linowego wiersza. Przy powtó-
rzeniu udziela się stosownego rabatu. — Kółka od ogłoszeń siewów i bydła rozplodowego płacą tylko 10 fen. od wiersza.

Treść numeru 18-go: Odczyt patronacki: O kartoflach. — Sprawozdanie roczne kółek rolniczych Zach. Pr. — Z Kółek rolniczych. — Zebrania. — Ogłoszenia.

Odczyt patronacki.

O kartoflach,

w szczególności o uprawie roli pod kartofle
z uwzględnieniem najnowszych spostrzeżeń pod
względem zasilania ziemi pod nie sztucznie nawozami.

Napisał Mueller z Jabłonowa.

W ostatnich latach zaczęto kartoflami więcej niż zwykle się interesować i uważać jako płód, który winien poniekąd bardzo ważne jeśli nie pierwsze miejsce w rolnictwie zajmować. Był czas bowiem, gdzie o kartoflach jakby zapomniano, a stało się to skutkiem całkowitego zainteresowania się burakami cukrowymi, które lepiej się rentowały; lecz dziś z powodu bardzo drogiego robotnika i niższych cen cofnąć się musiały z korzyścią dla kartofli. Lecz nie to samo podniosło wartość kartofli, przyczyniły się do tego bardzo dla rolników korzystne ustawy gorzelnicze i racjonalne przechowywanie kartofli n. p. przez suszenie ich. Szersze uprawianie kartofli przyczyniło się do tego, że zmienić dał się płodozmian, trzypolowki dawniejsze bezpowrotnie minęły i wiadomo każdemu, że kartofel właśnie jeśli nie bezpośrednio to pośrednio przyczynia się do większej kultury w ziemi i można z całą pewnością przyjąć, że gdyby się dziś cofnięto od uprawy kartofli i choćby tylko w mniejszej mierze ją uprawiano, wpłynęłoby to także niekorzystnie na inne płody rolnicze, zaś przechowywanie kartofli n. p. w formie suszonych uwalnia nas od wielu strat, które ponosimy przez przechowywanie

ich w kopcach itp., gdzie bardzo dużo zgnije a choćby nie to, to stracą kartofle na wadze a eo ipso i dużo mączki. Suszenie kartofli zatem coraz szersze okręgi i zajmuje umysły bardzo poważnych rolników, lecz sposób ten jeszcze nie zupełnie wydoskonalony, zapowiada jednakowoż pewną przyszłość. Tu na tem miejscu chciałbym zapoznać szanownych słuchaczy z kilka punktami pod względem uprawy roli pod kartofle, które w praktyce stosować się dadzą i powinny.

1. Gdzie sadzić kartofle i jaki płodozmian urządzić, aby je móż sadzić?

Już dawniejsi gospodarze twierdzili, że kartofel jest rośliną nadającą się najwięcej na lekkie piaszczyste ziemie. Ja nie chcę temu zupełnie przeczyć. Wiadomo każdemu, że kartofel niech ten rok będzie najniekorzystniejszy pod względem opadów atmosferycznych, zawsze pewien plon na ziemi piaszczystej wyda, gdy tymczasem zboża kłosowe i strączkowe jako i motylkowate rośliny zupełnie chybią. Jednakowoż inna rzecz to czysty zysk — pytanie najważniejsze. Nadmienić tu mi wypada, że siew resp. sadzenie kartofli to na morgę najdroższy. Zasadzenie 1 morgi kartoflami wymaga samego siewu za 25 mr. licząc 10 ctr. na morgę, co bardzo nawet mało, po 2,50 za centnar na wiosnę, gdy tymczasem zasianie jednej morgi burakami cukrowymi w tych samych warunkach kosztuje tylko 4,50 mr., a owsem np. 6 do 7 mr. Jeżeli się teraz sprzęta nie więcej jak 50—60 ctr. kartofli z morgi, które w jesieni kosztują 1 do 1,20 mr. za centnar, to kosztuje zasiew już blisko połowę sprzętu, a gdzie tu koszt nawozu, robocizny i renta gruntowa?

Co się tyczy stanowiska kartofli w płodozmianie, to jest bardzo doniosłem przez przyczynianie się do intensywniejszego czyszczenia i obrabiania ziemi i kartofel też dla tej ważnej przyczyny wyparła owe przestarzałe ugoty w trzypolowym systemie. Na tem stanowisku jest kartofel najlepszym przedplodem wszystkich roślin kłosowych i strączkowych. Także oziminy, żyta można siewać po kartoflach z wielką korzyścią, lecz tu trzeba się urządzić z robotami tak, aby órka pod żyto przeznaczona koniecznie się odleżała, co jest z pewnemi trudnościami w gospodarstwie połączone. Da się to tylko przeprowadzić, gdzie zasadzono kartofle wczesne lub wreszcie średnio późne. W każdym razie pewniejsze są jarzyny, bo kartofliska na zimę zorane są dla nich wprost z wielką korzyścią. Tak samo można kartofle po kartoflach bez najmniejszej obawy sadzić, i chociaż to w żadnym gospodarstwie z uregulowanym płodozmiatem nie zachodzi, to przy urządzaniu tegoż zająć łatwo może. Tu też nie zaszkodzi, jeżeli się i drugi raz pod kartofle wywiezie mierzwę, przeciwnie ona to zniesie i odwdzięczy się. Przy dzisiejszych uregulowanych płodozmiatach kartofel zastąpiwszy ugór formalnie zniewala nas do tego, aby mierzwę pod nią wywozić, bo czyż zima nie jest najstosowniejszym czasem do wywiezienia jej i czy sam rozum nie dyktuje i doświadczenia nie wykazały, żeby tylko pod kartofle w ziemi mierzwę wywozić z tej choćby prostej przyczyny, że ona wymaga ziemi pulchnej a nie odleżałej, jak wszystkie bez wyjątku inne płody rolnicze? I gdzie będziemy ją wywozić, czy może w kupy, gdzie ta mierzwa tyle a tyle składników czy to mineralnych czy wreszcie organicznych zgubi? o nie! tylko tam, gdzie ją natychmiast można rozrzucić i wiosną się da przyorać, a wiemy przynajmniej, że nic się z niej nie ulotniło, a jeżeli, to stosunkowo mało. Na lekkich ziemiach, gdzie uprawiać można międzypłody, jak n. p. seradełę, łubin itp. jako zielony nawóz, który się na wiosnę zwykle przyoruje, kartofel jest najlepszym środkiem wyzyskania ich. Jeżeli się taką rolę chociaż słabo tylko pognoi, rezultaty są wprost wspaniałe. Owies n. p. lub mieszaniny itp. tu już byłyby niepewniejsze od kartofli, bo przychodzą na órce nieodleżałej. Nie stety u nas tu kwestye międzypłodne jeszcze są daleko w tyle, a to pochodzi częściowo stąd, że ziemię naszą pod seradełę, łubiny częściowo za mocne, żniwa za późno się rozpoczynają i opady atmosferyczne w lipcu i sierpniu niewielkie.

1. Jakiego pożywienia wymaga kartofel w ziemi?

Doświadczenia rozmaite wykazały, że najlepszym nawozem pod kartofle i najlepiej się oplacającym jest mierzwa czyli gnój, a jak już wyżej

wspomniałem zielony nawóz z mierzwą wprost nie dosyć do zachwalenia. Ten też nawóz najlepiej kartofel wyzyskuje, wcale nie szkodzi, choć się tę mierzwę krótko przed sadzeniem kartofli przeorze. Kartofel nie wymaga wcale ziemi tak uglądzonej jak n. p. buraki cukrowe i można śmiało wywozić pod kartofle mierzwę mniej przegniłą, więcej słomiastą. Na bardzo mokrych ziemiach można nawet mierzwę taką kłaść w radlonki, na nią kartofle i radełkiem przykryć, a w okolicach, gdzie susze panują, nawet kładą mierzwę na zasadzone w radlonki kartofle lecz nie zakryte jeszcze i zapobiega mierzwa w tym wypadku zbyt szybkiemu wysychaniu podglebia i przez to przyczynia się do szybszego kiełkowania kartofli. Skoro mierzwy pod kartofle nie starczy lub skoro za cienko pognojono, używa się, aby mieć lepszy plon, w pierwszym rzędzie azotu, za który kartofle w wysokim stopniu są wdzięczne. Wykazało się, że kartofle najwdzięczniejsze są za amoniak w formie siarczanu amoniaku i to tłumaczy się tem, że okres wegetacyjny u kartofli jest bardzo długi, a amoniak jak wiadomo powoli się roślinom udziela. Byłoby mylnem powiedzieć na tem miejscu, że azot w saletrze chilijskiej byłby w tym wypadku nieodpowiednim. Wcale nie, tylko trzeba go dać pod kartofle zaraz po zasadzeniu w kilku niewielkich dawkach dlatego, że azot z mierzwy nie jest na samym początku dla kartofli przystępnym i odczekać muszą, dopóki mierzwa nie będzie przechodziła w ziemi procesu rozkładania się czyli gnicia i aż do owego czasu ma być kartoflom pomocnym azot z saletry chilijskiej, który jak wiadomo natychmiast po rozsianiu się rozkłada i roślinom udziela.

Dalej bardzo wdzięczne są kartofle za potas, w postaci kainitu lub 40 proc. solów potasowych. Skoro się jednakowoż pod poprzednie płody tenże nawóz dawało, przyjąłby można, że go w ziemi dosyć jest, jako też i w mierzwie on już się znajduje. Podnosi on sprzęt kartofli lecz z innej strony stwierdzono, że wpływa niekorzystnie na procent mączki w kartoflach. W naszych tu warunkach powiedzieć by można, że potasu w ziemi dla kartofli by starczyło. Jeżeli go kto chce mimo to dać, to powinno się już potas pod kartofle najpóźniej w styczniu wysiać, a czem rychlej tem lepiej.

Pod względem kwasu fosforowego w postaci superfosfatu lub tomasówki kartofel nie ma wielkich wymagań. Starczy pod kartofle zupełnie kwas fosforowy, jeśli się go daje regularnie pod poprzednie płody. W każdym razie zaleca się każdemu nie używać ślepo sztucznych nawozów tylko porobić wprzód jakieś próby; strukturą ziemi bowiem jest bardzo rozmaita a nieracjonalne zastosowanie sztucznych nawozów połączo-

ne jest z wielkimi stratami; zatem ostrożnie. Nie nadarza się też rolnikowi nigdzie tyle okazji do poznania swojej gleby jak właśnie przy kartoflach. Przyczynia się naprzód do tego już sam sposób sadzenia w radlonki, pomiędzy którymi można swobodnie chodzić i żadne miejsce na polu nie ujdzie baczemu oku gospodarza, a dalej przez ciągłe pracowanie w kartoflach, czy to za pomocą dziabki lub radeł itp., to najlepiej poznać można mechaniczny skład ziemi swej a na przyszłość zastosować odpowiedni nawóz. Dodanie sztucznego nawozu pod kartofle jest przy dzisiejszych szlachetnych gatunkach na tych samych warunkach wyhodowanych, z pewnością korzystnym, lecz nie koniecznie potrzebnym. Dodać by się należało na piaszczyste ziemi 1½ ctr. tomasówki, 1 ctr. 40 proc. soli potasowych i ½ ctr. siarczanu amoniaku na morgę, zaś na mocniejsze ziemi, jak u nas mniej więcej 1½ ctr. 18 proc. superfosfatu i ½ ctr. saletry chilijskiej. Co się zaś wapna tyczy, to to nie koniecznie kartoflom potrzebne. Daje się wapno tylko na mocne ziemi, aby je zbudzić ze stanu martwego i pobudzić do pracy a na słabsze, aby rozpuścić za jego pomocą inne nawozy sztuczne. W pierwszym przypadku nadaje się najwięcej wapno gryzące a w drugim na ziemi piaszczyste polecenia godnym jest margiel wapienny. Tyle o sztucznych nawozach.

3. Jak uprawiać ziemię pod kartofle?

Twierdzenie ogólne, jak już wyżej wspomniałem, że kartofel najlepiej się na lekkiej ziemi udaje, przemawia za tem, że ex re tego też potrzebuje luźnej i pulchnej ziemi, i słusznie; żadne inne płody roślinne, bądź to kłosowe, czy strączkowe, bądź to motylkowate rośliny lub buraki itp. nie znoszą luźnej ziemi tylko muszą mieć ziemię odleżałą koniecznie. Dlatego powinno się pod kartofle przeznaczone pole jak najrychlej po sprzęcie przedpłodu, najczęściej oziminy, podorać, jeżeli idzie, pomiędzy mendelami już. Potrzebne to jest koniecznie tam, gdzie na ściernisko siewa się mieszanki jako nawóz zielony pod kartofle. Każdy dzień ma właśnie w tym wypadku bardzo doniosłe znaczenie. Ściernisko tuż po sprzęcie zboża jest miększe, pulchniejsze i pozwoli się łatwiej zorać, a jeden dzień słoneczny do tego stopnia go stwardnieć może, że nazajutrz już nie 4 lub 3-skibowcem lecz 2-skibowcem ledwie coś się porządnie zorze. W taką świeżą ziemię powinno się też natychmiast ową mieszankę siać, bo najrychlej zacznie kiełkować i wychodzić, a deszcze, które na początku zniw są zwykle częstsze przyczynią się w wielkiej mierze do rozrostu rośliny. Mieszanki takie, składające się z roślin strączkowych i motylkowatych ściągają z powietrza dużo azotu i zatrzymują go w bardzo przystępnym stanie dla następnej rośliny, w tym wy-

padku dla kartofli. Łubin mianowicie ściąga prócz azotu bardzo dużo potasu z podglebia, gdzie go nie ma, łubin się nie udaje. Taki zielony nawóz powinno się w późnej jesieni miało podorać, w każdym razie tak głęboko, aby był przykryty i mógł się przez zimę rozłożyć, co następuje, jeżeli do wnętrza ziemi ma powietrze przystęp. W zimie można na to wywieść mierzwę a na wiosnę zorać wszystko pod kartofle. Kto ma mocną ziemię, powinien ją orać w dni suche, aby się za bardzo nie uleżała. Że ziemia wyschnie, o to nie ma obawy, przy kartoflach wilgoć najmniejszą odgrywa rolę, a za to ziemia się więcej ogrzeje, co dla kartofli z większą korzyścią jest. Jeden deszcz w maju brak wilgoci w ziemi zupełnie zastąpi, bo do kiełkowania wszystkie bulwowe rośliny żadnej wilgoci tylko ciepło potrzebują. U kartofli i to za tem przemawia, że pochodzą ze zupełnie suchych okolic, z gór Cordillerskich w Ameryce południowej.

4. Jak sadzić kartofle?

Najlepszym sposobem sadzenia kartofli jest dziś sadzenie za dołownikiem. Dołownik robi na powierzchni ziemi równo głębokie dołki, (naturalnie musi każda łopatka chodzić na osobnej ośce, bo inaczej dołki będą przy niezupełnie równym polu raz głębsze, drugi raz za miałkie, a czasem zupełnie ich brak będzie), w które to dołki kartofle się kładzie, co idzie bardzo szybko i 1 dziewczyna zasadzić może z łatwością 2—3 morgi dziennie. Bardzo poleconem jest, żeby równocześnie z sadzeniem każdą kartofel przydeptać nogą, co najprzód dobrem jest dla tego, że osiadzie mocno w ziemi i przez to prędzej zacznie kiełkować a powtóre i konie, przy zaradlaniu rzędków, kartofli z właściwego miejsca nogami nie wyrzuca. Sadzenie za dołownikiem przyczynia się w wielkiej mierze do tego, że kartofle równocześnie prawie wychodzą z ziemi, co ważnem jest przy późniejszych obróbkach. Ważnem także jest nie sadzić kartofli za głęboko, najwyżej 5—10 ctm. na mocnej ziemi mielej, na słabszej głębiej. Po zaradlaniu kartofli jest też bardzo polecenem grzbiety kartofli powalować, najlepiej gładkim nie zbyt lekkim wałem. Cel tego jest ten, że powierzchnię ziemi się zrówna, słońce jednakowo operuje a zielsko wszędzie równocześnie rośnie, a powtóre kartofle siedzą przez to przywalowanie mocniej w ziemi i przy późniejszym bronowaniu nie tak łatwo się wyciągnąć pozwolą. Bronować lekkimi bronami z niezbyt długimi zębami trzeba koniecznie, aby zniszczyć zielsko i robi się to wtenczas, skoro kiełki kartofli tuż pod powierzchnią się znajdują. Pobronowane kartofle obradla się znów i później, skoro potworzyły się kieszki takie, że ich radełko nie przykryje, jeszcze raz. Z obradlaniem tych ostatnich nie trze-

ba zanadto zwlekać, bo czem większe kieszki, tem łatwiej poutrącają konie pędy również radełko je kaleczy. Nie chcę powiedzieć, że dwa razy kartofle obradlić wystarczy, przeciwnie im częściej się je obradla, a mianowicie po deszczach, skoro skorupy się potworzyły, tym większe porosną, bo kartofel do wegetacji potrzebuje ciągle powietrza, jak i w ogóle wszelkie inne płody rolnicze.

6. Pozostało by jeszcze pytanie, jakie gatunki kartofli sadzić?

Pytanie to trudne faktycznie do rozwiązania. Tu trzeba się liczyć z klimatem, z ziemią, z obróbką samą jako i z przeznaczeniem kartofli — czy do jedzenia, czy fabryczne, — które wielką odgrywają rolę. Niektóre gatunki, chociaż pod tymi samymi warunkami sadzone, w tych okolicach się udawają a w drugich nie, i odwrotnie.

Zachodniopruska izba rolnicza robi corocznie próby z kilkoma odmianami kartofli. W bieżącym roku porobiono próby takie jako i w poprzednich latach na majątku Gwizdźynie pod Nowemiastem, zatem w klimacie jak w naszym tu, z następującymi odmianami kartofli.

Edelstein, — Richtera.

Industria, — Modrow.

Brocken, — Breustedt.

Wohltmann, — Cimbal.

Bismarck, — dto.

Z tych gatunków dwie odmiany — Richtera Edelstein i Bismarcka nie są polecenia godne, dla tego, że są niewytrzymałe w przechowywaniu i już nawet przy wybieraniu się dużo zgniłych trafia, co utrudnia bardzo wybierkę. Bismarcki już z tego powodu u nas się nie udają i to głównie pewnie, że dojrzewają bardzo późno, zatem odpowiedniejsze na okolice więcej południowe.

Pozostaje **Industria, Brocken i Wohltmann.** **Industria** u nas już częściowo w użyciu, z złotem mięsem jest bardzo smaczny kartofel do jedzenia i z tego powodu na eksport się nadający. Kartofel ten chętnie kupują jako główny kartofel do jedzenia do południowo zachodnich Niemiec i dobrze za niego płacą. Wyrobił on sobie to stanowisko dzięki dobremu smakowi, przechowywaniu się i gotowaniu.

Brocken mało tu jeszcze znana lecz bardzo polecenia godna kartofel na mocne ziemie. Posiada bardzo dużo mączki, dobrze się przechowuje i jest najlepsza kartofel pod względem wyzyskiwania sztucznych nawozów, wdzięczna za dodatek azotu w formie soli chilijskiej. Dodać jeszcze należy, że kartofel tu najmniej skłonna jest ku chorowaniu.

Wohltmann. Sądzę, że tę kartofel każdy prawie z nas zna, bo już najdłużej od wymienionych

gatunków się ją tu uprawia. Kartofel to bardzo dobra, dojrzewa niezbyt późno, przechowuje się dosyć dobrze, jest smaczną w jedzeniu, wyzyskuje tak samo jak Brocken sztuczny nawóz, głównie wdzięczna za azot.

Jako zwykle kartofle nadają się najwięcej bardzo rychło dojrzewające i ze smacznem mięsem **Kaiserkronne** i **Lech-Dolkowskiego**, jako dobry plon przynosząca.

Za sztuczny nawóz, a mianowicie azot w soli chilijskiej najwdzięczniejsze są **Wohltmany** i **Brocken**, **Industria** jest na niego obojętną a **Richtera Edelstein** i **Bismarcki** przeciwnie mniejsze plony wydają.

W każdym razie winien każdy gospodarz dobrze wiedzieć co robi i co sadi, nad wszystkim się dobrze zastanowić i namyśleć, a na pewno praca się sownie zapłaci. Nic nie należy robić na ślepo, jak się często zdarza. Pomódz może sobie każdy, jeśli jest bystry, pilny i ohotny i dodać bym tu jeszcze chciał, jeśli pilnie chodzi na zgromadzenia rolnicze.

Tu rozstrzyga się kwestye rolnicze i urzęda się odczyty zastosowane do okolic a przez częste uczęszczanie nauczyć się można dużo nowych a pożytecznych rzeczy, które w praktyce bardzo dobrze i z korzyścią zastosować się dadzą.

Zatem ochoczo.

Sprawozdanie roczne kólek rolniczych Zach. Pr.,

zestawił K. Donimirski, sekretarz związku.

(Ciąg dalszy).

17. Kółko w Lisewie.

Liczy członków 32 a z nich 50 proc. uczęszcza na zebrania. Prezesem jest p. Lechowicz z Lisewa, jego zastępcą p. Flor. Buczkowski z Lisewa, skarbnikiem p. Fr. Grajewski z Lisewa. Zebranie odbyło się 9 i zwiedzono 5 gospodarstw. Tytuły odczytów na zebraniach były następujące: 1. O gospodarstwie w Mileszewach (ref. p. Alf. Buczkowski) 2. O ogrodzie (p. Kowalski), 3. Wykłady naukowe dla urzędników gosp. w Poznaniu (p. Cieślowski). 4. Przebieg obrad na sejmiku gosp. w Toruniu (p. Wojnowski z Kornatowa). Prócz tego były pogadanki o założeniu Rolnika, o indywidualnem paszeniu krów, o krzyżowaniu koni ciepłokrwistych z zimnokrwistymi. Kółko abonuje oficjalnie Ziemianną, lecz członkowie dla siebie abonują „Kłosa“ i „Poradnika“. Kalendarz Kółko sprowadziło 18. Roczny dochód Kółka wynosi 60 mr. W kasie znajduje się 62,00 mr. Do

patronatu wysłano w r. 1908 1. lipca 10 mr. Na rok 1909 dziesięć mr. Członkowie zabezpieczają się od ognia wszyscy, od gradu prawie wszyscy. Landszaftę zaciągnęli wszyscy. W skład nowego zarządu wchodzi p. p. Lechowicz, Buczkowski, Grajewski i jako sekretarz p. T. Wojnowski z Kornatowa.

Okręg: **Grudziądz**; wicepatron p. Leon Działowski z Mgowa.

Kółka: Radzyn, Łasin.

18. Radzyn.

nie przysłała sprawozdania.

19. Łasin.

Kółko to założył w r. 1907 dr. Oszałdowski i p. M. Adamczewski z Łasina. Obecnie liczy członków 35 z nich obecnych na zebraniu 45 proc. Prezesem był p. Bartkowski z Wyganowa, zastępcą p. Kurzyński z Bukówca, skarbnikiem p. Buczkowski z Jankowic. Zebrania odbyło się 7, gospodarstw nie zwiedzano. Odczyty były następujące: 1. O sztucznych nawozach (dr. Ulatowski z Grudziądza); 2. O hodowli perek (p. Meyer z Łasinki); 3. O sztucznych i stajennych nawozach (p. Donimirski z Łysomic); 4. O nowym prawie zabezpieczenia maszyn rolniczych wchodzącym w życie z dniem 1-go lipca 1908; 5. Korzyści z Rolnika. Pogadanki były: O uprawie roli, sztucznych nawozach, o potrzebie założenia spółki pożyczkowej i o Rolniku.

Kółko abonuje 10 egzemplarzy „Kłosów“. Roczny dochód Kółka wynosi 116,80 mr., w kasie jest 166,30 mr., do patronatu wysłano 11,68 mr. Członkowie zabezpieczają się od ognia i gradu i starają się o landszaftę na swoje posiadłości. Delegatem na sejmik był pan Bartkowski z Wyganowa. Nowy zarząd składa się z osób następujących: prezesem ks. prob. Heese, wiceprezesem p. Bartkowski, skarbnikiem p. Antoni Buczkowski, sekretarzem p. Adamczewski, jego zastępcą p. dr. Oszałdowski.

Okręg: **Sztum**; wicepatron K. Donimirski z Małych Ramz.

Kółka: Straszewo (Trzciano), Podstolin, Starytarg.

20. Straszewo. (Trzciano).

Kółko to założyli 21stycznia 1906 roku w Straszewie p. p. Donimirscy z Hohendorfu i Ramz. Prezesem był w r. 1908: Przeperski, zastępcą Jan Szypniewski, skarbnikiem Görtz. Zebrania było 11. Gospodarstw nie zwiedzano, bo przy jednej próbie okazali członkowie zamało zainteresowania. Odczyty były następujące: O uprawie łąk, o cho-

wie cieląt, o celach Kółek rolniczych, o paszeniu zimną inwentarza, o sztucznych nawozach. Odczyty te miał p. Donimirski z Ramz. Pogadanki były z dziedziny uprawy roli, kupna paszy i nawozów i utrzymania inwentarza. Kalendarzy sprowadzono 20; do zaabonowania „Kłosów“ członków absolutnie dostać nie można. Roczny dochód Kółka wynosi 12—18 mr. w kasie jest 8,08 mr.; składki do patronatu złożono 10 mr. Od ognia członkowie są zabezpieczeni, od gradu nie; delegatem na sejmik był p. Szypniewski. Do nowego zarządu wybrano prezesem p. Jasiński-go z Woli, wiceprezesem p. Kwellę ze Trzciana, skarbnikiem p. Goertza, sekretarzem p. Klejnę. Dla małego udziału członków w Straszewie wicepatron p. Donimirski przełożył teraz Kółko do Trzciana, gdzie nieco lepiej prosperuje.

21. Podstolin.

Jedno z najstarszych Kółek w Prusach zasnęło z czasem a powołali je do życia pp. Donimirscy z p. Neubauerem z Waplewa w r. 1905. Obecnie liczy około 40 członków. Z nich przeciętnie 35 proc. jest obecnych na zebraniu. Prezesem był p. Radtke, zastępcą p. Kalinowski, sekretarzem p. Donimirski z Ramz, kasyerem p. Donimirski z Hohendorfu; zebrania było 7; reszta wypadła dla różnych odpustów itp. gdy członkowie się nie poschodzili. Gospodarstwa zwiedzono 2. Odczyty były następujące: 1) Dlaczego rachunkowość rolnikowi potrzebna? 2) O chorobach zaraźliwych u koni; 3) O chorobach zaraźliwych u bydła, świń, ptactwa i o dezynfekcyi. 4) O tępieniu chwastów; 5) O najnowszych doświadczeniach w gospodarstwie; 6) O drenowaniu. Kilku członków abonuje „Kłosy“. Kalendarzy sprowadzono 15. Sprowadzono wspólnie 200 ctr. kainitu, 20 ctr. tomasówki, 3 ctr. koniczyny, 27 ft. brukwi, 59 ft. buraków past., 25 ctr. kuchen konop. 25 ctr. kuchen słonecznikowego, 30 ctr. rzepiowego, 150 ctr. ospy pszennej. Roczny dochód Kółka wynosi około 30 mr., w kasie jest około 60 mr.; do patronatu dano 10 mr. Od ognia zabezpieczeni wszyscy, od gradu tylko więksi właściciele; stan hipoteczny jest jeszcze różnie obciążony, ale dużo członków ma landszaftę. Delegatem na sejmik był p. K. Donimirski; zarząd został ten sam, tylko w miejsce ustępującego p. Kalinowskiego wybrano wiceprezesem p. Demskiego.

22. Starytarg.

Kółko to założył przed 30 laty p. Szremowicz, administrator Waplewa. Odnowiono je w r. 1906. Członków liczy 44; a na zebraniach obecnych 40 proc. Prezesem był p. Neubauer, zastępcą pan Demski, skarbnikiem p. Jan Neumann. Było 9

zebrań i 1 zwiedzenie gospodarstwa. Odczyty były następujące: O utrzymaniu ziemi w rękach naszych, o mechanicznej uprawie roli, o hodowli drobiu, o drenowaniu i jego skutkach, o hodowli świń, o nawożeniu i uprawie roli, o zabezpieczeniu się na starość, o korzyści z zaciągania landszafty. Pogadanka była: O używaniu sztucznych nawozów. Kółko abonuje 15 egzemplarzy „Kłosów“ i 20 „Poradnika“; w dodatku dostało 20 kalendarzy, sprowadziło 4. Członkowie kupują paszę, nawozy i węgle u członka p. Prusa. Kółko posiada maszynkę do siania koniczyny i tryer do czyszczenia tejże. Roczny dochód Kółka wynosi 88 mr. W kasie jest 8,65; do patronatu dano 10 mr. Od ognia zabezpieczeni są wszyscy, od gradu część. Członkowie oczyszczają przeważnie hipoteki zaciągając landszaftę. Delegatem na sejmik był p. Wilczyński z Szenczyny. Zarząd został ten sam, sekretarzem był i jest pan Piotrowski z Rychendrysów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z kółek rolniczych.

— **Sprawozdanie z posiedzenia Kółka rolniczego w Lisewie z d. 9 b. m.** Posiedzenie zajął prezes p. Lechowicz o godz. 6-tej. Obecnych członków 15. Wykład wygłosił p. A. Buczkowski na temat: „Zachęta do używania sztucznych nawozów“. W ożywionej dyskusji starano się zwłaszcza mniejszych gospodarzy przekonać, o użyteczności sztucznych nawozów. Następnie przeczytano kilka artykułów z „Kłosów“ oraz „Poradnika Gosp.“ Wykładu podejmuje się na przyszły raz p. F. Grajewski z Lisewa. Na tem zamknięto posiedzenie.

T. Wojnowski, sekr.

— **Zebranie Kółka z dnia 18 kwietnia w Rałdownicy.** Obecnych 17 członków. Odczyt miał p. dr. Sobierajczyk o pielęgnowaniu i mierzwienu łąk. Dyskusya była ożywiona.

J. Kaźmierczak, prezes. A. Brzeziński sekr.

— **Zebranie Kółka rolniczego w Jeżewie.** — Obecnych członków 33. — Gości 4. Odczyt: pana Liszkowskiego; Podstawą dobrobytu włościan, jest zgoda i jedność w osadach — a najsilniejszą ich spójnią, są Kółka rolnicze. W dyskusji zabierali głos Feliks Koseda, Franciszek Chmielewski i Jan Zieliński. Następnie odczytał prezes wiadomość od Patronatu.

Liszkowski, prezes.

Linda, sekretarz.

— **Kółko dla Różanny i okolicy, zebranie z dnia 18 b. m. w Przysiersku.** Obecnych 24 członków. Odczyt: „Kultura leśna“ wygłosił członek

p. Wielbacki z Bukówca. Dyskusya bardzo ożywiona. Pogadanka nad zapytaniem z skrzynki zapytań „Jaki nawóz nadaje się najlepiej pod poszczególne okopowe, kiedy wywieść i jak głęboko podorać. Uchwalono sprawić maszynkę do siania saletry na buraki. Przyjęto jako nowego członka p. Pasternackiego z Przysierska.

Domaradzki.

Zebrania.

— **W Bobowie** — Kółka roln. w niedzielę, dnia 2 b. m. zaraz po nabożeństwie u p. Kaszubowskiego.

— **W Pucku** — Kółka roln. w niedzielę, dnia 2 b. m. o godz. 5 po południu w zwykłym lokalu.

— **W Skórczu** — Kółka roln. na parafię skórzecką i barłózką w niedzielę, 2 b. m., o godz. 4 po poł. w hotelu p. Rezmera.

— **W Zakrzewie** — Kółka roln. w niedzielę, 2 b. m. o godz. 12 w południe w lokalu p. Luxa.

— **W Grabowie** — pod Lubawą — Kółka roln. na Grabowo i Rożental w niedzielę, 2 b. m., o godzinie 4 w lokalu p. Licznarskiego. Wstęp tylko dla członków.

— **W Pinczynie** — Kółka roln. w niedzielę, 2 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Wielewickiego.

— **W Złotowie** — Kółka roln. w niedzielę, 2 b. m. zaraz po nabożeństwie na sali p. Lamparskiego.

— **W Wrockach** — Kółka roln. w niedzielę, 2 marca, o godz. 4 po poł. w lokalu p. Balcerowiczowej.

— **W Rożentalu** pod Lubawą w niedzielę 2 b. m. o godz. 4 po poł. Kółka roln. na Grabowo i Rożental w lokalu p. Licznarskiego. Wstęp tylko dla członków. Ściąganie przedpłaty na „Kłosy“.

— **W Podstolinie** — Kółka roln. w niedzielę, 2 b. m., o godz. 4 po poł. w lokalu p. Zimnego.

— **W Koronowie** — Kółka roln. w czwartek 6 b. m. o godz. 12 w południe u p. Jeszkiego.

Od 1. 7. 09. potrzebny pod dyspozycją dziedzica

urzędnik gospod.

Zgłoszenia z kopią świadectw przyjmuje

Dom. Thurowken
b. Wittmannsdorf.

Rady w chorobach inwentarza, czyli w jaki sposób mr gospodarz inwentarz chowa pielęgnować i leczyc. — Cena 2,50 mr., z przesyłką 2,70 mr.

Zamawiać prosimy pod adresem:

„Pielgrzym“ Pelplin.

Czystość w gospodarstwie mlecznym i domowym

powinna być jak najściślej przestrzegana. Niektóre wady mleka, jak mleko euchnące, prędkie kwaśnienie, zsiadanie i warzenie się mleka, często przypisywane bywają złej paszy, zmianie powietrza lub wewnętrznej chorobie krów, — natomiast we wielu takich przypadkach powodu tego szukać należy jedynie w niedostatecznym oczyszczaniu naczyń służących do dojenia, ceżenia i przechowywania mleka.

Z powodu zaniedbania tak ważnych warunków czystości, wytwarzają się w naczyniach drobne grzybki, które powodują psucie się mleka, robiąc go często nieużytecznym.

Środków do czyszczenia naczyń mleczarskich jest mało i nie wszystkie nadają się do tego celu, gdyż pozostawiają zapach lub smak, który następnie udziela się mleku.

Jedynym środkiem do czyszczenia naczyń mleczarskich jest

„Saponin“ z marką „Koszulka“
ochronną

który, aczkolwiek przeznaczony do prania bielizny, — daje się również wybornie zużyć do mycia i szorowania wszelkiego rodzaju sprzętów z drzewa, szkła i metalu. „Saponin“ z „Koszulką“ powinien się znajdować w każdym wzorowym gospodarstwie w którym ma panować czystość, schludność i oszczędność. (6)

„Saponin“ z „koszulka“

jest niezbędnym nietylko przy praniu bielizny, lecz również potrzebny do szorowania podłóg, ławek, okien, zmywania sprzętów kuchennych i pomywania naczyń stołowych i t. d.

Do nabycia wszędzie w paczkach po 25 fen.

Trzeba żądać wyraźnie

„Saponin“ z „koszulka“

i nie brać nic innego. Gdzie „Saponinu“ nie ma, wysła się wprost

== 8 paczek za 2 marki ==

franko w dom pod zaliczką pocztową.

Chem. fabryka Czesława Nagórskiego w Starogardzie

(Pr.-Stargard.)

Centralna drogerya **C. Nagórski** w Starogardzie (Pr. - Stargard),

poleca po najtańszych cenach: (7)

Świece ołtarzowe czysto woskowe, jak również stearynowe i ceresynewe z dobrego i twardego materiału, nie kapiące.

Specjalny olej do lamp wiecznych podwójnie rafinowany.

Wyborne knotki i kadzidła balsamiczne.

Wszelkie przesyłki od 20 mr. wysła się franko pocztą lub koleją.

Każdy palacz

i znawca powinien się przekonać o dobroci moich prawdziwie rosyjskich

papierosów,

które wysłał każdemu na próbę

200 sztuk za 4 marki

franko pod zaliczką w 2 gatunkach: lekkim i mocnym. Niepodobające się papierosy przyjmę chętnie z powrotem (9)

**W. Prusinkiewicz, fabryka papierosów,
Pr. Starogard.**

„Ceres“

**Towarzystwo handlowe i komisowe
w Gdańsku**

Adr. telegr. Handelsceres

Telefon nr. 682

dostarcza

po najtańszych cenach wszelkie sztuczne nawozy, artykuły pastewne, makuchy, węgle i t. d.,

zakupuje

wszelkie gatunki zboża i nasion płacąc najwyższe ceny giełdowe. (8)

Bardzo zadowolony

każdy hodowca trzody chlewnej, gdy świnie są zdrowe, pasą się i prędko rosną. Cóż pocznie jednak, gdy świnie żreć nie chcą i zamiast rosnąć i tuczyć się — w oczach marnieją?

Każdy rozsądny hodowca, dodaje wtenczas do paszy znany od lat jedynie rzetelny środek dla świń: (10)

„Smakotuk“



który daje smak tuczy, pożywia i stwarza niebywałe ciężary tuczników. — Tysiące uznań i pochwał z najdalszych stron, są najlepszym dowodem dobroci „Smakotuka“. Do nabycia we wielu aptekach i drogeryach, gdzie niema wysła worek próbny, worek 10 funtowy za 4 mr. franko w dom:

Alchemia Laborat.

Klimek & Co., Graudenz.